

## Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8<sup>1/2</sup> rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

## Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

## Przedpłata

przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZESHA przy Głównym Ryнку Nr 453.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA EKSPEDYCY CZASU wyrażony na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

## CZAS

## Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.

UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

## za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — w dopłatę 10 krajcarów za każdą publikacją na stępel rządowy.

## Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

## Kraków 3 grudnia.

Ostatni rodzaj przemysłu, na który autor „Myśli o podniesieniu fabryk w Galicyi“ zwraca uwagę, jest obrócenie Nafty i smołowca obficie u nas się znajdujących, na właściwy użytek.

Pomiędzy niezliczonymi bogactwami przyrodzonymi, w jakie nasza prowincja obfituje, jest jedno, z którego dotąd albo żadnych, albo bardzo małe ciągniono korzyści. Tę bogactwem jest *nafta* czyli olej skalny, nazywany wjednych okolicach *ropą*, a w innych *porkurą*. Istota ta w obfitości rozlana w całej przestrzeni podgórskiej, mianowicie w cyrkulach Jasielskim, Sanockim, Samborskim, Stryjskim i Bukowinie, już na powierzchni ziemi liczne przedstawia źródła, o które mało kto dba, a jeszcze się mniej nimi zajmuje. A jednak istota ta gra w przemyśle i handlu nie małą rolę: stanowi ona główny środek do rozpuszczania gumy elastycznej, czyli *kauczuku*, używanego dziś, na obuwie, na zaprawę do odzieży nie przemakającej, na narzędzia chirurgiczne i liczne inne użytki w przemyśle i sztukach. *Ropy* czyli *porkury* używają gdzieś niedługo u nas włościanie do smarowania wozów w miejscu smoły, do oświetlania chałup zamiast łożu lub łuczywa. Był czas, że używano tej istoty do oświetlenia miasta Lwowa, ale to podobno dawno, bardzo dawno.

Gdyby się starano dokładnie oczyścić *ropę* przez destylację, prócz krajowej potrzeby, mogłaby się stać ważnym przedmiotem handlu. Lecz za granicą nikt nie wie, że się u nas to wielkie bogactwo przyrodzone znajduje. W traktatach i dykeyonarzach poświęconych Technologii i Chemii zastosowanych do sztuki i rzemiosł są wiadomości o naftach znajdujących się w Persyi, Syryi, Indjach i Ameryce; stamtąd je po największej części sprowadzają na użytek przemysłu; o naszej nikt nie wie, chociaż profesor Zeisner przed kilkunastu laty pisał o niej w jednym z pism peryodycznych naukowych niemieckich. Jest to dowodem, że cudzoziemcy nie chcą nam gwałtem wydierać naszego bogactwa, że pragną, ażebyśmy sami byli sprawcami powiększenia naszych dochodów

i naszego przemysłu; żebyśmy sami poznali własne dobro i niem się troskliwie zajęli.

Nafta tedy, to jest *ropa* czyli *porkura* może być nie tylko przedmiotem handlu zagranicznego, ale na miejscu sposobem fabrycznym dałaby się spożytkować. Pomijając inne ważne w przemyśle zastosowania, o których wspomnieliśmy wyżej, ponieważ w wielkiej znajduje się u nas obfitości, dałaby się jeszcze użyć do wyrabiania sztucznego *asfaltu* czyli *smołowca*. Przed kilkunastu laty, naturalny i sztuczny asfalt stał się zasadą przeróżnych wyrobów i nadzwyczajnych przedsięwzięć: wyrabiać z niego zaczęto chodniki, drogi w miastach, posadzki, ściany, mozaiki, naczynia, dachy itp. chciano ażeby zastępował drzewo, kamień ciosowy, dachówkę i cement. Co do dachów okazał się mniej praktycznym; lecz w wielu innych zastosowaniach do dziś dnia z wielką dogodnością jest używany. Nie odnosząc się do innych krajów i poprzestając na naszym biednym Krakowie, widzimy w nim w wielu nowo budujących się domach sienie i ganki wylane smołowcem; w domu hr. Moszyńskiego chodniki, opasanie całego domu i przedsiemek są smołowcem; terasy w fortyfikacjach zamkowych są ze smołowca. Wszystkie te roboty w roku przeszłym i bieżącym wykonane są ze smołowca zagranicznego, częścią sztucznego, częścią naturalnego, z pewną właściwą przyprawą. Lecz smołowce tak sztuczne jak naturalne przychodzą nam z zagranicy i bardzo drogo nas kosztują: nasze rodzime bogactwa przytęm są zapomniane. W Królestwie Polskiem kilka jest fabryk smołowca, zasadą ich wyrobu jest smoła, kreda i piasek. W Anglii wyrabiają smołowiec ze smoły pozostałej przy koksowaniu węgla kamiennych. U nas z korzeni licznych lasów sosnowych może być smoła drzewna, a *ropa* czyli *porkura* bardzo dobrze miejsce smoły węglanej zastąpić potrafi. Widziałem w Królestwie Polskiem w gubern. i Radomskiej powiecie Opatczyńskim piec do wytopienia smoły na sposób Wołyński urządzonej, w którym nie licząc wartości korzeni drzewnych, z których i tak trzeba było lasy oczyścić, ale rachując koszt na ich wykopanie, zwiezenie, porabianie, wypalenie na smołę wyłożone, wypadło, że jeden garniec polski smoły po sci-

śm obliczeniu kosztował właściciela najwyżej 3 do 4 groszy polskich: a zbywał go tylko po groszy polskich 16.— Tak to z małych na pozór rzeczy, można ogromne zbierać korzyści, byle mieć odrobinę ducha przemysłowego.

Lecz wracając do sztucznych smołowców, mam przekonanie, że nasza *ropa* może wybornie służyć do wyrobów smołowcowych. Ze jej dotąd na ten cel nie używano, nie dowodzi, że jej użyć nie można. Istota ta zawiera części składowe i wszystkie warunki jakie służyć mogą za podstawę sztucznyemu smołowcom. Nie można od razu wzięść się do rzeczy, ale trzeba robić próby, na małą skalę doświadczać, stosownie do znanych przepisów o robieniu sztucznych smołowców, które są bardzo rozmaite, tworzyć mieszaniny i po dokładnem, długim i pewnem doświadczeniu, wzięść się do użytkowania na wielki rozmiar z daru bożego, który tak hojnie w naszej prowincyi jest rozlany.

Nie tylko nafta ale i pewien gatunek asfaltu dostać obficie napotyka się w Galicyi. Znajdowano go bardzo często w znacznych ilościach we wsi Szary pod Gorlicami, w bliskości Jwonicza, a jeszcze częściej na Bukowinie. Troskliwsze szukanie możeby naprowadziło na bogate kopalnie tej mały u nas znanej i cenionej, a niezmierną wartość przemysłową mającej kopaliny (1).

## Korespondencya Czasu.

Poznań 29 listopada.

Nabożeństwa za ojca Antoniewicza nieustają w Poznaniu i w kraju, i wszędzie bardzo solennie, przy licznych zbiorze duchowieństwa i ludu się odbywają; w *Gazecie Poznańskiej* wczorajszej bardzo piękny był artykuł cześci ojca Karola poświęcony, załączam go bo nie może nie zająć czytelników Galicyi, Krakowa, gdzie zmarły tyle śladów swęj apostołskiej pracy zostawił. W dzisiejszym

1) Kiedy to piszemy dochodzi nas wiadomość, że w bliskości Gorlic odkryto ogromne pokłady naturalnego smołowca. W tych dniach odebrać mamy w drodze już będące próby tej kopaliny. Staraj się będziemy, ażeby istota ta poddana pod ścisły rozbiór chemiczny, dokładnie zbadaną i ocenioną być mogła.

## CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

WZORY SZTUKI ŚREDNIOWIECZNEJ  
i z epoki odrodzenia

PO KONIEC WIEKU XVII., W DAWNEJ POLSCE

przez Aleksandra Przeszcieckiego i Edwarda Rastawieckiego.

Zebrać w jedną całość wzory sztuki średniowiecznej i epoki odrodzenia w kraju naszym; zwłaszcza sprzęty kościelne i domowe, ubiory z portretów autentycznych, zbroje, rzeźby, miniatury z dawnych rękopisów itp., i w estetycznych, malowniczych kształtach, przedstawić je swojej i obcej publiczności, taki jest cel, takie będzie usiłowanie wydawców. Pod względem wykonania, znane paryzkie wydanie: *Le Moyen age et la Renaissance*, i wspanialsze jeszcze, lubo mniej specjalne co do wyboru przedmiotów, *Album Wileńskie* pana Wilczyńskiego, służyć mają za wzór, wedle którego i nasze tablice, przez tychże samych artystów wykonane będą. Co do wyboru przedmiotów, wydawcy postanowili przebieierać jak najstaranniej w nagromadzonych przez siebie materyałach, aby namnożeniem niepotrzebnych tablic, niepodnosić nazbyt ceny wydania. *Architektura, numizmatyka, sfragistyka*, jako zasługujące na specjalny pogląd, nie wchodzi w zakres tego wydania, chyba wyjątkowym sposobem. Pisma publiczne krajowe i ościennie, zajmując się łaskawie owem przedsięwzięciem, obznajomiły już po części publiczność z przygotowanymi do wydania materyałami. Dzieło to wychodzić będzie zeszytami, a każdy zeszyt składa się z 2ch tablic chromolitografowanych in 4to i z krótkiego tekstu, zawierającego opisanie przedmiotów umieszczonych na tablicach, nieprzenoszącego jeden arkusz druku. Text ma być podwójny, polski i francuzki. Zeszytów wyjdzie 24 do roku, co stanowić będzie jedną serję. Każda tablica zawiera ma tylko przedmioty pochodzące z jednego wieku, którego data oznaczona będzie w górze, a przy 24tym

zeszyt dołączy się tymczasowy spis rzeczy chronologiczny, wedle którego tablice ułożone być mają; przy ostatniej serji załączony będzie spis rzeczy ogólny. Po dziś dzień przysposobili wydawcy 62 wzorów tablic wykonanych z rzadkim talentem, z oryginalnych przedmiotów na miejscu, przez znakomitych artystów, pana Bolesława Podczaszyńskiego, profesora w szkole sztuk pięknych w Warszawie, pp. Jana Drewaczyńskiego i Maksymiliana Fajansa, uczniów tejże szkoły; Ludwika Łepkowskiego, Leona Dembowskiego, Karola Balickiego, Władysława Łuszczkiewicza i J. Wojnarowskiego, artystów krakowskich; oraz przez niektórych zagranicznych, jako to: pp. Hahn w Dreźnie, Osterwald w Kolonii, Racinet w Paryżu.

Spis tablic już przygotowanych do niniejszego wydania: Tablica tytułowa, ozdobna z tytułem illustrowanym, literami kolorowanymi. Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, w sukience perłowej, z oryginału przerysowany. Włócznia ś. Maurycego, dar Ottona III. Bolesławowi Chrobremu, relikwia przechowywana w skarbcu Katedralnym krakowskim. Relikwiarz bizantyński z X. wieku, z Katedry kujawskiej. Czaszka Ryxy królowej polskiej, żony Mieczysława IIgo, pokryta czepcem z siatki złotej, i jedwabiu; z grobowca w Katedrze kolońskiej. Infula i pierścień pasterski ś. Stanisława, ze skarbcu Katedralnego w Krakowie. Relikwiarz z Opactwa czerwińskiego z XII. wieku; z bogatego zbioru hr. Franciszka Potockiego. Kielich i patena, dar X. Konrada Mazowieckiego z XIII. wieku, w Katedrze plockiej, z wyobrażeniem tego księcia, żony jego Agaty, i dwóch synów. Kielich szklany ś. Jadwigi, księżnej polskiej. Trzonki od noża i widelca, oraz łyżka ś. Kingi, czyli Kunegundy, w klasztorze pp. Kларыsek w Sączu. Ornat księdza Opolskiego w Częstochowie, z XIV. wieku. Ornat królowej Jadwigi, w Częstochowie. Racyonalny perłami szyty, z herbami królowej Jadwigi, w skarbcu Katedry krakowskiej. Łańcuch złoty, darowany przez królowę Jadwigę Rektorowi Akademii krakowskiej, i trzewik z jej trumny wyjęty przez Tadeusza Czackiego. Ś. Wojciecha i ś. Stanisława, dwa najdawniejsze obrazy stylu bizantyń-

skiego, w Katedrze krakowskiej. Ornat Kmity, z wyobrażeniem męczeństwa ś. Stanisława, w skarbcu krakowskim. Dwa obrazy z ołtarza kaplicy Śto-Krzyżskiej, w Katedrze krakowskiej, z portretami Jagiellów. Infula biskupa Strzemińskiego, w skarbcu Katedralnym krakowskim. Płaskorzeźba kamienna z bursy Hierozolimskiej w Krakowie, z wyobrażeniem kardynała Zbigniewa Grobowiec Kazimierza Jagiellończyka w Katedrze krakowskiej, arcy-dzieło Wita Stossa. Grobowiec Wierzbiety z Branic, herbu Gryf, z wieku XV. w Ruszcy, pod Krakowem. Grobowiec spiżowy Kallimacha, w kościele XX. Dominikanów w Krakowie. Relikwiarz i monstrancya Zygmunta Igo w Częstochowie. Krzyż z łańcuchem, i zegarek w kształcie krzyża, pierścień i ułamek z rytowaniem na złocie, cyfrą S. i napisem „Bono“ i rokiem 1521, należące do Zygmunta Igo w Paryżu. Miecz Zygmunta Igo z arsenału J. C. Mości w Carskiem-Siele, (litografowany w zbiorze Veltena, w Petersburgu, w Paryżu i Carlsruhe). Miecz Zygmunta-Augusta na jego pogrzebie strzaskany, w Krakowie. Skrzynia ozdobiona kamieniami, dar Leona Xgo papieża królowej Bonie, w Paryżu. Klejnot brylantowy z rubinowem sercem, po Henryku Walezyszu w muzeum Luwru, w Paryżu. Monstrancya dana niegdyś przez Stefana Batorego, XX. Jezuitom Plockim; dziś darowana przez JO. Księcia Namiestnika Królestwa, dla kościoła XX. Kapucynów w Łędzie. Kij pielgrzymi i koronka księcia Radziwiłła (Sierotki) w Częstochowie. Wota malowane na drzewie, w kościele XX. Franciszkanów w Krakowie, z ubiorami XVI. wieku. Portrety Zygmunta Igo i Barbary Radziwiłłówny, wedle Łukasza Cranach. Puszka roboty Zygmunta III., w kościele XX. Reformatorów w Warszawie. Zegarek roboty Zygmunta III., i krzyż z drogiemi kamieniami w Paryżu. Kielich szczerzołoty z emalią kolorową, dar królowicza Karola Ferdynanda biskupa, w Katedrze plockiej. Ołtarzyk hebanowy ze srebrem z r. 1624 w Częstochowie. Szafka z mozaiki florenckiej po Janie Kazimierzu, w muzeum Clugny, w Paryżu. Czara kryształowa w złoto oprawna i drogiemi kamieniami ozdobiona, dar króla duńskiego Stefanowi Czarnieckiemu. Naczynia ko-



numerze odzywa się znów głos do publiczności, aby zmarłemu na ziemi Wielkopolskiej, pomnik postawić; niezawodnie myśl ta ochotne serca ku temu śród nas znajdzie. Cudzoziemców zadziwia ta wielka żałoba, ta wielka boleść którą ogół ogarnął z śmiercią prostego zakonnika, bo tak im trudno pojąć potęgę moralną, jaką jest kapłan, co całą godność i wielkość powołania swego w każdej chwili czuje, jak ją czuł i życiem całym stwierdzał ojciec Karol.

Deputowani nasi już wyjechali do Berlina, za kilka dni dowiemy się jakie stanowisko zajmą, a dziś już nie wątpimy że odrębne; że solidarne, powodem żeśmy w wyborach w mniejszości zostali, jest najprzód sztuczny podział okręgów wyborczych, powtóre opieszłość wyborców; jak bowiem zwykle gorący jesteśmy wśród większych wypadków, tak leniwi w wypełnianiu niemiłych, drobnych obowiązków, a przecież w wypełnianiu wytrwałym wszystkich acz najdrobniejszych, najmniej miłych lub świetnych obowiązków, większa leży zasługa i większy częstokroć dla kraju pożytek.

Na nowy wybór deputowanego w miejsce księdza Arcybiskupa wyznaczono zamiast Ostrowa, gdzie się zawsze wybór tego okręgu jako w centrum jego odbywał, wyznaczono powiat Kępno, jak się z mapy przekonacie, na samym krańcu Księstwa przy Szląsku leżące, przez Niemców i Żydów zamieszkałe; cel tego przeniesienia odgadnąć łatwo.

*Gazeta W. Ks. Poznańskiego* bardzo często korzysta z *Czasu*; nie tylko jej tego za złe nie mamy, ale bardzo z tego się cieszymy, bo w ten sposób nasza publiczność obznajmuje się z stosunkami innych części kraju, ale jednej uwagi nie możemy w tym względzie nie zrobić, a ta jest, że *Gazeta* w przedrukach tych, pozwala sobie zbyt często z środka jakiego ustępu cały peryod wypuścić, który całkiem sens zmienia, uderzyło nas to bardzo w przedruku felletonu waszego o ostatniej uczoniej pracy pana Łukaszewicza.

### Wiedeń 2 grudnia.

o Konferencye celne nie będą zamknięte tak wczesnie jak to dzienniki doniosły. Potrwać przeciwnie do 15 lub nawet 20 t. m. i odroczyć się później na dni kilkanaście z powodu świąt, nie zaś dla osiągnięcia nowych instrukcyj. Pełnomocnicy zebrani w Wiedniu, wiedzieli równie jak gabinety których są reprezentantami, o co będzie szło na konferencyach, i otrzymali w tej mierze pełne polecenia przed swem do tutejszej stolicy przybyciem. Prace, lubo prowadzone z pośpiechem nie zaszły jeszcze tak daleko, żeby się już z nimi na stanowczo rachować, było można. To tylko twierdzą, że koalicya działa zgodnie, że w ostatnich rezultatach teraźniejszych konferencyj, uświęci na nowo główne zasady na których się opierała aż dotąd, i że chęć szczerą porozumienia się z Prusami, tych zasad ani obali ani nawet osłabi. Jeżeli więc przyjdzie do tego porozumienia się, to powtarzam jeszcze, że się to stanie na zasadach koalicyi, to jest, że trzeba będzie, żeby Prusy zawarły i uznały z koalicyą traktat celno-handlowy, wspólnie i jednocześnie z odnowieniem i przeobrażeniem dawnego *Zollvereinu* w duchu nie teorii wolnego handlu jak tego chcą

Prusy, lecz w duchu systemu umiarkowanego - protekcyjnego w którego obronie stoi Austria.

Wiadomość o wyjeździe pana de la Cour do Paryża była przedwczesną, jeżeli nie bezzasadną. Pan de la Cour nie w tej mierze od rządu swego dotąd nieotrzymał. Tytuł Napoleona III zajmuje ta ciągle świat dyplomatyczny. Opozycja którą ma on znajdować za granicą, zdaje mi się być za subtelną. Praktyczna Anglia oświadcza się już nawet za uznaniem tego tytułu, byle tylko Napoleon III był Napoleonem pokoju. Depesze otrzymane w Paryżu z Londynu od hr. Walewskiego dają w tej mierze nowemu Cesarzowi dostateczne zaręczenie. Gabinet tutejszy żadnej dotąd nie miał z panem de la Cour nad tym punktem explikacyi. Lecz ma polecenie w razie gdyby był zapytany ponowić wszystkie zaręczenia pokoju i poszanowania obecnego stanu terytoryalnego Europy.

Powiadają, że hr. Mensdorff-Pouilly, poseł austr. w Petersburgu, ma zająć wkrótce ważne miejsce przy N. Panu.

### Berlin 30 listopada.

† Sejm otwarty został w dniu wczorajszym w porządku w ostatniej korespondencyi opisanym, z tą tylko różnicą, że akt ten nie przez króla, lecz przez ministra-prezydenta był dopełnionym. Powód tej zmiany nie trudny do odgadnięcia. Chciano uniknąć wzmianki o polityce zewnętrznej i długiej oraz niewczesnej dyskusji nad koniecznym w pierwszym razie adresem. Jakoż w mowie zagajenia polityka zewnętrzna pokryta zupełnym milczeniem; stosunki wewnętrzne są wyłączną jej treścią. W tym względzie mowa mimo krótkości jest dość wyrażną i jasną, można nawet dodać, zadawalniająca. Przytaczam główne punkta. Zapowiedziane są najprzód ważne legislacyjne prace, które sejmowi będą przedłożone. W budżecie zachowano oszczędność i porządek przy zaspokojeniu rzeczywistych potrzeb krajowych. W kwestyi handlowo-celnej nie nastąpiło dotąd przystąpienie całego Związku celnego do traktatu wrześnieowego; lecz jakkolwiek rząd gorąco pragnie, aby wreszcie do tego przyszło, nigdy utrzymania Związku celnego w dzisiejszej objętości nie okupi on takimi warunkami, któreby interesu Prus i żywotność Związku celnego na niebezpieczeństwo narażały. (Słowa te przyjęły połączone Izby głównym brawo). Rząd stara się o pomnożenie dróg komunikacyjnych dla ułatwienia wewnętrznego handlu. Prawo ordynacji gminnej, powiatowej i prowincjonalnej wymaga spieszenie ostatecznego rozpoznania i uchwalenia; rząd przedłoży Izbom niezwłocznie stosowne projekta. Taż sama potrzeba czuć się daje w ostatecznym uorganizowaniu Izby pierwszej. Tymczasowo w tym względzie wydane prawo wyborcze przedłożone będzie Izbom do przyjęcia. Projekt prawa do reformy Izby pierwszej, mający być równocześnie wygotowany, oprze się na zasadzie wyłącznego w tworzeniu jej prawa korony, która potrzebuje wzmocnienia odpowiedniego potrzebom i historii kraju. Wszakże rząd dalekim jest od uchylecia swobód i instytucyj wszelkich, których egzystencya konieczną jest dla moralnego rozwoju narodu.

Taką jest główna treść mowy od tronu, w której punkt dotyczący kwestyi handlowo-celnej jest najważniejszy, a to nie tylko z materialnego lecz i z politycznego

na kwestyą tę zapatrywania się. Widać, że między dwoma austriackim i pruskim zachodziły w ostatnim czasie istotnie pewnego rodzaju układy, lecz że warunki tychże interesom Prus nie były jeszcze odpowiednie. Widać także, że Prusy przemawiają dotąd za utrzymaniem całego Związku celnego na podstawie traktatu wrześnieowego nie kontentując się Związkiem północnym. Jeżeli od tej myśli Prusy nie odstąpią, rezygnując zupełnie na dalszą spółkę z państwami południowemi czyli koalicyą; porozumienie się z Austrią stanie się pod no bardzo trudnym. Mniemam, że chwila zewnętrznego niebezpieczeństwa trudność tę jedynie uchylić zdoła. Jestem pewien, że pierwsza myśl niepokojąca ze strony Zachodu, któraby się oprzeć chciała na tém naczelnych państw niemieckich rozdwojeniu, będzie zarazem pierwszą stanowczą pobudką do położenia końca temu rozdwojeniu.

Po wysłuchaniu mowy od tronu, obie Izby udały się do swych odpowiednich lokalów, w których tegoż dnia ukonstytuowały się pod przewodnictwem prezydentów wieku. Dzisiaj były wybory prezesów wydziałów. Jutro będzie wybór stałych prezydentów, poczem nastąpi weryfikacya wyborców poselskich. Jak już donosiłem czynność ta nie odbędzie się bez wrzawy, mianowicie pod względem nadużyć, jakich się dopuścili przy wyborach niektórzy zbyt gorliwi landraci, mianowicie raciborski przy wyborze ks. Lichnowskiego. Wrocławskie gazety donoszą, że prokurator królewski rzeczonoego landrata chce za nadużycie swęj władzy przed sąd zapozwać. Sąd apelacyjny w Raciborzu, naradziwszy się nad tą sprawą, odesłał ją do ministra. Może skończy się na napomnieniu urzędowem, że dla przykładu, zwłaszcza gdy Izba się w rzecz wda, sprawa sądowno będzie rozstrzygnięta. Pierwszy krok najgorszy, lekko traktować go nie można, i jestem pewien, że i rząd sprawę tę serio weźmie.

Sprawozdanie o kółku polskim umyślnie wstrzymuję. Nie lubię pisać w domysłach i przypuszczeniach. Obawy moje i nadzieje co do jednomyślności i zgody w kółku polskim zaraz po ukończeniu wyborów objawiłem. Oczekuję faktów, na którychbym oparł swoje dalsze sprawozdanie. Przewiduję jednak, że mi nie osobistości posłów, ale usposobienie moralne i polityczne ciała wyborczych księstwa sędzić wypadnie. Nie miły to obowiązek dla korespondenta badać przyczyn wewnętrznych niesnasek w opinii publicznej, mającej jeden i ten sam cel przed sobą. Wszakże *amicus Plato, magis amica veritas*. Nie zawsze pożytecznym bywa dla narodu, płaśzczem pobłażania wady publiczne pokrywać. Nie na wieściach, powtarzam, lecz na faktach opierać się chcą w mych sprawozdaniach, niechaj usprawiedliwia się, kogo rzecz dotyczyć się będzie.

### Paryż 27 listopada.

¶ Czytaliście *messaż*, który przesłał L. Napoleon do Ciała prawodawczego, mającego obliczyć głosy Francyi. Dzisiejszy *Monitor* uzupełnia powyższy *messaż*, wykładając w obszernym artykule racjonalność władzy L. Napoleona. Artykuł ten jest tylko z tego względu ciekawy, iż zapowiada, że cesarstwo rozpocznie się od łask i dobrodziejstw, mających na względzie interes klasy biednej

ścielne koralami wysadzane, dar króla Michała Korybuta, do Częstochowy. Buławy Rewery Potockiego, Kalinowskiego, Jabłonowskiego i Tetery, w Częstochowskim skarbcu. Sztandar Mahometa zdobyty przez Jana III. pod Wiedniem; u J. C. Mci w Carskiem-Siele, (litografowany w zbiorze Veltena, w Petersburgu, Paryżu i Carlsruhe). Zbroja Jana IIIgo, w Dreźnie i pochwa od miecza jego w skarbcu Częstochowskim. Strzały i buńczuk turecki po Janie III. w skarbcu krakowskim Katedralnym. Zbroja księcia Radziwiłła (Sierotki) w Ambrasser Sammlung w Wiedniu. Relikwiarz na głowę ś. Stanisława w Krakowie. Relikwiarz na głowę ś. Floryana w Krakowie. Portrety dwóch żon Zygmunta Augusta z domu Rakuskiego w Paryżu. Krzyżyk brylantowy, i medal złoty po Annie Jagiellonce, w skarbcu Katedralnym krakowskim i okrywka od jej książki do nabożeństwa. Relikwiarz ś. Zygmunta w Krakowie. Krzyżyk złoty, testamentem Kazimierza W. zapisany Katedrze krakowskiej. Krucyfiks Katedry krakowskiej, przed którym modliła się królowa Jadwiga. Pomnik grobowy kardynała Fryderyka w Krakowie. Pomnik Cultrifabra (nożownika) ze strojami XVI. wieku, w kościele XX. Dominikanów w Krakowie. Kapliczka Maryi Ludwiki, królowej, jej książka do nabożeństwa i pamiątka po niej z klasztoru pp. Wyztek w Warszawie. Ołtarz wielki u P. Maryi w Krakowie, dłota Wila Stosa i Drzwi spiżowe w Katedrze gnieźnieńskiej, jako arcy-dzieła sztuki wymagające dłuższego czasu, i rozdzielenia na wiele tablic, wejść do składu dalszych seryj tego dzieła. O rozpoczęciu wydania, i warunkach prenumeraty, nieomieszkać wydawcy osobne dodatkowe ogłoszenie wydać.

Zamieszczając powyższy artykuł z *Kuryera Warszawskiego*, mieliśmy na względzie: już dogodzić ciekawości publicznej zainteresowanej tą kosztowną publikacją, już otworzenia zdania naszego co do wyboru przedmiotów mających składać ten zbiór. Zapewne szanowni wydawcy zabierając się do dzieła, musieli sobie pewien plan, a raczej cel założyć, jak to i sam tytuł wyraża, mówiący: *o wszechstronności sztuki starożytnej w dawnej Polsce*. Przy-

sługa to prawdziwie obywatelska rozpowszechnić zabytki łączące się z wielkimi dziejami przeszłości, zabytki, ukrywające się po skrabcach kościelnych, prywatnych zbiorach, lub zagranicznych muzeach! Ale z drugiej strony, pozwalamy sobie zwrócić na to uwagę, że wielka część pamiątek wymienionych w spisie tablic, niema żadnego prawie związku z dziejami sztuki w Polsce, a nawet z archeologią. Ani sztandar Mahometa, ani czara darowana Czarnaiekiem przez króla duńskiego, ani szafka z mozaiki florenckiej, ani krucyfiks, pod którym miało się modlić Jadwiga, ani tyle innych przedmiotów drogocennych, jako rzeczy należące do historycznych osób, w poczet twórców sztuki polskiej liczyćby się niepowinny. Bo tym sposobem i jaka solniczka lub czara Celliniego, należąca kiedyś do królowej Bony, a nawet Zygmunta starego, jużby mogła się mieścić w zbiorze utworów polskiej sztuki. Jeżeli dzieło to ma przynieść rzetelny pożytek, powinno by póki pora, naznaczyć sobie ściśle granice i przyjąć podziały w którychby się mieściły malowania, rzeźby, złotnicze roboty, ubiory, zbroje, bronie itd.

### Świat zastósowany do pojęcia młodzieży

skreślił A. Z.

Warszawa — nakład i druk Glucksberga 1852 roku.

Z mnóstwa książek przeznaczonych do zabawy i nauki dzieci wychodzących dość gęsto, a najczęściej pisanych niemowię bez talentu, ale nawet bez dobrej chęci, bo ułożonych z lekomyślnością i niedbalstwem — zastanowiła uwagę naszą książka świeżo wydana w Warszawie, pod napisem: *Świat zastósowany do pojęcia młodzieży*. Jest to obszernie dzieło obejmujące wiadomości z fizyki, geografii matematycznej, meteorologii, oraz historyę naturalną. Papier piękny, druk czytelny i czysty, a nade wszystko dwieście kilkadziesiąt drzeworytów, przynoszą zaszczyt warszawskiemu wydawcy. Tyle co do zewnętrzności — przeczytaj kilka kartek, a dość jest, aby cię uderzyły wewnętrzne zalety dzieła. Sam styl, jasny i ści-

śły w wykładzie przedmiotu, wykwiłtny i harmonijny w wyrażeniach, porywa czytelnika bez różnicy, czy to będzie dziecko, lub dojrzała osoba. Który bądź weźmiesz artykuł znajdziesz w nim umiejętnie skupione wypadki naukowych poszukiwań i odkryć, snadno więc zaokrąglona całość wbija się w pamięć i niejako przygotowuje młody umysł do przyjęcia samej suchej umiędności, którą mu podadzą licea lub uniwersytety. Jeżeli młody usposabia się na tej księdze do dalszej nauki, tedy człowiek dojrzały niepoświęcony naukom z łatwością wtajemniczy się w cuda przyrody. Rzeczywiście niemała to zasługa takiego dzieła przynieść krajowi w ofierze; bez wielkiego mozółu, jest ono w stanie obeznać każdego, co je weźmie do ręki z cudami stworzenia, z tajemnicami natury, na które patrzymy, które depcemy i potracamy codzien nie umiejąc sobie zdać sprawy z tych zjawisk i tajemnic. Słuszną spotykamy uwagę z przedmowie: Skądże bierze swój początek ta znaczna liczba ludzi podobnych owym bezrozumnym zwierzętom, które zgryzając wonną trawę kwicistęj łąki, lub gasząc pragnienie w przejrzystych wodach strumienia, niemyślą zgoła skąd się biorą te dobrodziejstwa, jakich używają, ani odgadują ręki, co na nie tak hojnie je zlewa. — Nic prawdziwszego — zbadać nie natury — prowadzi do uznania wielkości i wszechmocności Boga. Niesądzmy wszakże, aby książka ta, traktująca o tylu przedmiotach, była ułożoną przez kogoś, co tylko pobrał francuzkie i niemieckie dzieła piszące o rzeczach naturalnych, i z nich porobił mniej więcej szczęśliwe wyciągi. Autorem jej, ile nam wiadomo, jest pan Antoni Zyszkiewicz, niegdys uczeń uniwersytetu wileńskiego. Następnie poświęcony zawodowi publicznego nauczycielstwa, w ciągu którego wykładał nauki przyrodnicze i matematyczne, obecnie zaś od lat wielu zajmujący posadę adjunkta przy zbiorach rzeczy przyrodniczych w Warszawie. — Szanowny autor ile dowiadujemy się z notatki zamieszczonej przy końcu dzieła, ma zamiar obdarzyć nas innem, równie potrzebnem dziełem, które wystawi *Świat przemysłowy*.



i cierpiący. Od kilku dni rząd więcej niż dawniej, stara się o pozyskanie miłości ludu. Po ulicach każe sprzedawać list poety Berangera, pisany do L. Napoleona. List ten był wprawdzie pisany jeszcze r. 1847 i wtedy, kiedy L. Napoleon siedział w Ham, ale rząd na taką różnicę czasu nie zważa. Obok listu Berangera, sprzedają się po ulicach powiatki o dobroci serca L. Napoleona. Na rozkaz rządu, Rada municypalna Paryża przeznaczyła z okazji obliczania głosów departamentu Sekwany, 160 tysięcy fr. na wykupienie z Lombardu zastawionych materaców i kołder, na zapłacenie zalegających opłat należących się mamkom, i na kupienie odzieży dla dzieci biednych rodziców. Z drugiej strony rząd każe aresztować i poszukiwać tych, którzy zdzierali afisze dotyczące głosowania na cesarstwo.

Obliczenie głosów departamentu Sekwany, odbyło się spokojnie i cicho, pomimo zebrania się na placu Ratuszowym pewnej części ludzi z bukietami fiolkowemi u boku. Oświadczyło się za cesarstwem 208,658, a przeciw 53,753. Niechętni utrzymują, że w wiosce Fontenoy-aux-roses, miano znaleźć więcej głosów za cesarstwem, niż było głosujących. Wieczorem ministrowie dali obiady, a teatry zostały oświetlone. Głosy z departamentów nie nadeszły jeszcze w całości; odebrane dotąd dochodzą blisko 7,500,000 głosów. Ciało prawodawcze zajmuje się codziennie przeglądaniem protokółów elekcyjnych i obliczaniem głosów. Jest to praca raczej biurowa niż deputowanych. Jakem się spodziewałem, zapowiadane dymisy deputowanych legitymistowskich, ograniczyły się tylko do jednej, to jest do p. de Kerdel. Książę d'Uzes, Bouhier de l'Écluse i de Clavières nie dali dymisy, i kto wie czy ją dadzą. A jednak wzięcie nazwy Napoleona IIIgo jest pogardliwym ciosem dla legitymistów, bo przesądza nielegalność panowania Ludwika XVIIIgo i Karola Xgo. P. de Kerdel nie wzbudził także licznych przykładów po departamentach. Tylko dwóch radców departamentowych i trzech kupców legitymistowskich dało dotąd dymisy. Deputowani legitymistowscy nie mogą dawać dymisy jako oszukani, bo rola ta nie przypada do ich twarzy. Wiedzieli oni co robili, a że zostali pociągnięci dalej niż sądzili, to wypłynęło z prostego następstwa rzeczy. Legitymiści nie mogą usunąć się bez wstydu od władzy, do której zwycięstwa przyczynili się, są zmuszeni z niej korzystać. Tak rozumują dzisiaj ironicznie figury rządowe. Po departamentach jednak panuje wielkie uniesienie legitymistów czystych, wiernych hr. de Chambord, do tak zwanych legitymistów politycznych. Familie legitymistowskie znajdują się w rozdziale w jakim nigdy nie były. Dziennik *Emancipation* wychodzący w Cambrai, organ czystych legitymistów, za uderzenie na legitymistów politycznych, otrzymał drugie ostrzeżenie, a redaktorowie jego zostali zapoznani. Biskup w Luçon mało co nie został aresztowany, za ogłoszenie odezwy hr. de Chambord, i za odmawianie modłów za L. Napoleona.

Ciało prawodawcze ukończy zapewne obliczenie głosów na wtorek d. 30 t. m. Tego dnia ma być urządzona ogólna iluminacja Paryża. Między kupcami paryżkiemi jest zbierana składka na tarczę, która ma być ofiarowana Napoleonowi IIImu. Rząd obmyślił środki, aby cesarstwo było inaugurowane wesoło. Teatry zaczną dawać bale, nie od 1go stycznia jak dawniej, lecz od 15go grudnia. Ministrowie, prezesowie senatu i Ciało prawodawcze, a nawet prości senatorowie i wyżsi urzędnicy mają dawać obiady i bale. P. Billault daje obiad d. 30 t. m. Książęta de Mortemart, de Mouchy i de Guiche mają otrzymać dworskie urzędy. Dziś L. Napoleon przyjmuje deputowanych w St. Cloud. Kilka dni temu dała w hotelu Courcelles obiad księżna Matylda, na którym znajdował się L. Napoleon, p. de Larochejacquin, ex-legitymista, panna Montijos, ładna i bogata Hiszpanka, dzisiejsza lionka paryżka, pani Delfina Potocka i kilkunastu dygnitarzy.

Książę Hieronim i książę Napoleon niebyli na obiedzie. Nienawidź dawną a głęboką rozdziela ciągle tę familią, godzącą się tylko na stopniach tronu.

Mówią, że małżeństwo Napoleona IIIgo nastąpi w styczniu, i że odbędzie się przez nadzwyczajnego ambasadora w Wiedniu. Koronacja ma się odbyć w maju. Papiież ma kłaść ostre warunki, między innymi: zniesienie konkordatu Napoleońskiego i małżeństwa cywilnego. Rząd francuzki ma się temu dotąd opierać, i przystawać tylko na zniesienie artykułów galicjańskich Bossueta. P. Drouyn de Lhuys ma widzieć największe trudności dyplomatycznego inaugurowania cesarstwa ze strony Anglii. Opinia publiczna w Anglii ma się okazywać coraz mniej przyjazną nowemu cesarstwu. Obawa jest, aby na wiosnę flota angielska nie starła się z francuską na morzu Śródziemnym, z powodu sprawy tunetańskiej, o której już raz nadmieniliśmy, a która bardzo Francją obchodzi.

Mamy znowu od dwóch dni piękną pogodę i czas ciepły. Od 4ej do 6ej godziny wieczorem, mnóstwo pojazdów przeciąga po polach elizejskich i lasku bułońskim. Na polach elizejskich, praca około pałacu kryształowego idzie skrzętnie. W lasku bułońskim rozpoczęły się roboty około ozdobienia tej przechadzki w fontanny, domki, widoki a nawet rzeczki.

Bank reportowy czyli ruchomy, rozesłał w tych dniach w prezencie akcje wielu osobom, i to daje powód do różnych rozmów, z przyczyny, że *agio* akcji przechodzi już 1000 fr. P. de Morny dostał 2000 akcji, tj. 2,000,000 fr.; p. Bertin z *Debatów* 150, tj. 150,000 fr. Rozumiecie

teraz, dlaczego *Debaty* ogłosiły w tych dniach artykuł za bankiem reportowym. Korespondenci dzienników otrzymali po 10 lub 20 akcji. Domyślacie się z łatwością, że korespondenci *Czasu* tak czytane w Paryżu, największą ich otrzymali... Rotszyld czuje się osobiście obrażonym przez założenie banku reportowego, ale zapewni, że na niego czyhać nie będzie. Najwięcej go dolega, że do banku należy p. Pereira, Izraelita, jego kreatura, którego mianował dyrektorem drogi żelaznej północnej. Pereira pozbawił Rotszylda wpływu w drodze północnej, a teraz chce go pozbawić wpływu na drodze publicznej kredyty. Pereira kupił w tych dniach lasy Crecy i Armainvilliers, w sąsiedztwie majątności Rotszylda, co tego ostatniego mocno dotknęło. L. Napoleon postępuje ciągle podług jednego systemu, to jest przeciw potęgom dawnym a niechętnym, stawia nowe. Przeciw Changarnierowi i Lamoricielowi, wystawił pp. de St. Arnaud i Canrobert, a przeciw Rotszyldowi Foulda i Pereira. Giełda trzyma się dość słabo. Publiczność francuska zrażona rewolucjami i bojaźliwa, leką się rozwoju kredytu i wierzy Rotszyldowi, że wydanie 200 milionów listów zastawnych przez bank nieruchomy, a 600 milionów obligacji przez bank ruchomy, musi sprowadzić finansową kryzys. Natomiast bank ruchomy powtarza, że Rotszyld jest ze starą szkołą i że kryzys jest marzeniem. Bank ruchomy wychodząc z przykładu Anglii, miałby rację pod rządem ustalonym i zakorzenionym, ale do tego, jak nateraz, Francji daleko. Francuzi są jeszcze tak strwożeni, że byle jaki spadek giełdy, stawia im zaraz na myśli katastrofę. Dla uwieszczenia pomysłem banku reportowego, potrzebaby zatem nienaruszonego i długiego pokoju, a w długi pokój, słuźnie czy niesłuźnie, Francuzi dotąd niewierzą.

### Przegląd Polityczny.

Izba wyższa w Berlinie wybrała prezydentem dotychczasowego na przeszłych sejmach prezydenta hr. Rittberga. Spodziewają się że i dawni wiceprezydenci hr. Itzenplitz i p. Brüggemann utrzymają się. Ten ostatni złożył wniosek, aby komisja sejmowa porządkiem dziennym zajmująca się, zajęła się kwestyą zasadniczą to jest prawną i czubą członków Izby, która jak wiadomo znacznie jest mniejszą niż przedtem. Minister Westphalen wcale się temu nie sprzeciwił. W Izbie niższej strona skrajna prawa uorganizowała się pod p. Gerlachem i liczy do 20 członków. Reszta prawej grupuje się obok p. Bonina.

Kryzys ministeryalny w München skończyła się. Pan Kleinschrod utrzymał się przy sprawiedliwości, p. Zwehl objął sprawy duchowne, a hr. Reigersberg został nowym ministrem spraw wewnętrznych.

— Stan zdrowia króla szwedzkiego nie zmienił się, i wątpią o utrzymaniu go przy życiu.

— Paryż w przededniu ogłoszenia cesarstwa, tak mało się wypadkiem tym zajmuje, jak gdyby już dawno przeminał. Sfery tylko urzędowe w ciągłym są ruchu. Ciało prawodawcze 30go listopada ukończyć miało sprawdzenie wotów, a nazajutrz złożyć rezultat głosowania księciu prezydentowi w Saint Cloud, przyczem p. Billault prezes tego Ciała, miał mieć stosowną przemowę. 2go grudnia Ludwik Napoleon miał się udać z Saint Cloud przez pola Elzejskie konno do Tuilleries, gdzie wobec Senatu, Rady Stanu i Ciała prawodawczego nastąpić miało ogłoszenie cesarstwa.

Zdaje się że prócz iluminacji, uroczystości żadnych niebędzie; takowe odłożone zostają do chwili, gdy cała Europa uzna nowego cesarza, i odbędą się zapewne dopiero przy sposobności małżeństwa, które nastąpić ma w styczniu.

— *Times* w tych słowach małuje zamięszanie, jakie przy ostatniej dyskusji panowało w obozie opozycyjnym: „Stronictwo ministeryalne w tym było zgodne, że nie chciało nie przedsiębrać. Przeciwnicy jego życzyli sobie coś zdziwić, ale niemogli się na nic zgodzić. Niemają bowiem żadnego szefa, żadnego przywódcę. Lord John Russell niezdaje się posiadać zaufania ogółu wolnohandlowców; ale też i nikt inny byłby nieoddzierzył. Zład cały ten szereg mocyj, poprawek, formuł, zmieniających, cofanych, przyjmowanych. Sir James Graham, lord Aberdeen, p. Villiers, lord John Russell i p. Gladstone, wotowali pospołu, ale ani p. Cobden przywódzca radykalistów; ani lord Palmerston nie byli pociągani do rady. Zład też p. Cobden umywa sobie ręce od wszystkiego, a lord Palmerston występuje jako pośrednik, i ogromną większość Izby za sobą pociąga“.

Wejście lorda Palmerstona do gabinetu, przy najpierwszej sposobności, wielce zdaje się prawdopodobnym.

— W Madrycie krąży od niejakiego czasu pogłoski o *coup d'état*, a przynajmniej o czemś podobnym do zamachu stanu; mówią mianowicie że gabinet Bravo Murillo ma zaraz nazajutrz po zebraniu się Kortezów, to jest 2go grudnia (data pełna znaczenia) przedstawić projekt zmiany konstytucji i prawa wyborczego. Projekt ten zamierzałby do podniesienia władzy królewskiej, przez ograniczenie atrybucji parlamentu.

Czyli Izby zgodzą się na taką reformę? przewidzieć trudno. Chociaż bowiem dzisiejsze ministeryum liczyć może na wsparcie niemal bezwarunkowe znacznej większości liczbowej, to przecież dwie opozycje, postępową (progresistów) i umiarkowaną, połączwszy się w obec wspólnego niebezpieczeństwa, zarówno w senacie jak w Izbie

deputowanych tém poważniejsze zajmą stanowisko, że liczą w szeregach swoich najpierwszą krajową znakomitość. Wszyscy prawie znaczniejsi ludzie polityczni, generałowie, ludzie stanu, mowcy jak Concha, Olozaga, Mon, Pidal, Serrano itd. łączą się w opozycję, gdy przeciwnie większość ministeryalna złożona jest z samych ludzi nieznanych i żadnego niemających wpływu. W takim stanie rzeczy łatwo pojąć że położenie gabinetu jest trudne i ważnych spodziewać się można wypadków.

— Między Stolicą Apostolską i Portą prowadzone są korespondencje pod względem sprawy chrześcijan w Bośni.

— W skutku narodzin syna księcia tokańskiego któremu dano imię Nepomucen, wydane zostały liczne ułaskawienia.

— *Gazeta Tryeńska* donosi jako bliski ustęp Riza pascy do gabinetu w Konstantynopolu. Dobra Dzezaerlego poborcy sprzedane zostały drogą licytacji.

— W Atenach kandydat ministeryalny Parisis obrany prezydentem Izby deputowanych. Przybył tam drugi protokół londyński tyczący się następstwa tronu.

Lwów 29 listop. Dnia 11 grudnia 1852 r. o godzinie 10 odbędzie się 20te publiczne losowanie listów zastawnych w sali radnej galic. stan. Towarzystwa kredytowego w gmachu imienia Ossolińskich. Summa do losowania przeznaczona, wynosi 78,000 złr. Z Dyrekcyi galic. stan. Towarzystwa kredytowego.

Czytamy w *Lloydzie*: „Korespondent nasz lwowski donosi, że na liczne zapytania galicyjskiego Prezydium krajowego pod względem politycznego i cywilnego uprawnienia starozakonnych, nadszedł niedawno reskrypt ministeryalny, który uważa w ogóle tę sprawę jako jeszcze nie rozstrzygniętą, a którą rychło wydać się mające prawo urzędzi. Kupno gruntów rustykalnych ma być dozwolone. Z wiarygodnego zresztą źródła dowiaduje się nasz korespondent, że żydom nie będzie wyłączone stanowisko w państwie wskazane, lubo zupełne równo-uprawnienie nie jest prawdopodobnym. Służba publiczna o tyle ma być im wzbroniona, o ile tyczy się stanu sędziowskiego.“

Wiedeń 1 grudnia. Postanowienie N Pana z d. 20 listop. tyczące się zastosowania prawa drukowego do osób wojskowych zawiera 12 paragrafów i nadaje komendzie wojkowej w Pograniczu te same prawa, jakie pod tym względem w innych krajach koronnych służą Namiestnikom. Najważniejszy § 2gi brzmi jak następuje:

„Wydawnictwo lub udział w redakcyi czasopisma do kaucyji zobowiązanego, tudzież umieszczenie w piśmie peryodycznym artykułów politycznych, albo takich które szkodliwie dotyczą karności, ducha i obowiązków stanu wojskowego, zupełnie zakazuje się wszystkim oficerom tak czynnym jako też pensyonowanym i z zachowaniem charakteru uwolnionym, tudzież wszelkim innym osobom w służbie wojskowej zostającym, lub przy administracyi wojskowej umieszczonym. Przekraczający ten zakaz, karani być mają aresztem od 1 do 3 miesięcy, w razie zaś okoliczności obciążających lub wranie ponowim, areszt ma być obostrzony. Prócz tego oficerowie i urzędnicy tudzież osoby wojskowe niezobowiązane ulegają karze oddalenia, podoficerowie zaś degradacyi.“

— Dotychczasowy pułk piechoty Nr 63 wchodzi w miejsce nieistniejącego 55 pułku, przez co piechota austriacka składa się z 62 pułków liniowych.

— Ministeryum handlu orzekło, iż Izby handlowe nie mogą wchodzić w korespondencje z zagranicą bez pośrednictwa ministerstwa, gdyż pod względem czynności swoich instytucje te uważane są jako władze publiczne.

— Pod Weroną zaczęto kłaść w listopadzie szyny kolei żelaznej a mmo trudności robót mostowych na Mincio aż do Peschiera i galeryj pod Desenzano nad brzegami jeziora Garda, spodziewają się, że kolej włoska w ciągu jednego roku ukończoną będzie.

— Ministeryum wojny miało rozporządzić, iż w każdym okręgu werbunkowym, cztery komisje poboru wojskowego istnieć mają, jeżeli komenda wojskowa krajowa nie wykaże, iż mniejsza liczba tych komisyj wystarczy. Rekruci mają być i nadal jeśli tego służba wojskowa dozwoli, urlopowani natychmiast po ich wzięciu do wojska, i żądania ich pod względem służenia w pewnym oddziale wojska mają być uwzględniane.

— *Gaz. Berneńska* zaprzecza jakoby znaczki pocztowe miały na przyszłość istnieć tylko na 3 i 5 kr.

— Hr. Stefan Szirmay, który w latach 1848 i 1849 znakomite w swoich dobrach poniósł szkody przez powstańców za zachowanie wierności domowi cesarskiemu i od księcia Paskiewicza nie przjął daru 2500 dukatów, ozdobiony dawniej orderem s. Szczepana i zamianowany podpułkownikiem, otrzymał teraz jak donoszą dzienniki węgierskie, oprócz wynagrodzenia udowodnionych szkód, 40,000 złr. w darze od N Pana.



### Francya.

Paryż 28 listopada. Dzisiejsze dzienniki zawierają następującą półurzędową komunikację:  
 „Zapewniają, że z okazji ogłoszenia cesarstwa, udzielona będzie obszerna amnestya wielkiej liczby osób skazanych czyli to dekretami, czy wyrokami komisji mieszanych lub sądów wojskowych. Każdy skazany który formalną deklaracją zrzecze się swoich przeszłych zobowiązań i przyobieca nadal spokój i uległość, będzie miał jak mówią, natychmiast odpuszczoną karę. Od tego aktu łaski wyjęci być mają ci jedynie, którzy skazani zostali jako sprawcy lub współwinni zamachów i gwałtów dokonanych na osobach, i ci którzy poprzednio sądownie byli karani. Ci ostatni nie są zupełnie od łaski wyjęci, ale ich podania rozpoznawane będą wedle form przyjętych, dla rekursów w drodze łaski.

Ruch handlowy i przemysłowy, pisze *Constitutionnel*, wzrasta i rozwija się nadzwyczajnie. Nigdy nie było tyle pracy. Wszystkie fabryki przeciążone są obciążeniami, wszystkie ręce zajęte, a dobry byt ludności roboczej nic nie zostawia do życzenia. Ostatnie sprawozdania komor celnych świadczą, że opłaty celne w ostatnich 10-miesiącach przyniosły 115 milionów franków czyli o 17 mil. więcej jak w odpowiednim peryodzie zeszłego roku. Najwięcej wzmógł się dowóz materij surowych, które przetwarzają się w francuskich fabrykach, jakto wełny, bawełny, jedwabiu, surowcu, węgla i cynku. Dowóz węgla z Belgii w miesiącu październiku zmniejszył się, natomiast dowóz surowcu pomimo podwyższenia cła podwoił się. Wywóz zbytkowych wyrobów francuskich także wzrósł znacznie.

Wczoraj był meżki wieczór w Saint Cloud. Uważano w postawie i obejściu się Ludwika Napoleona, niejaka zmianę, odpowiednią poniekąd godności, którą za dni kilka odzierzy. Gości swoich utrzymywał w pewnej od siebie odległości i mniej się skłaniał do rozmowy.

Tytuł „dziennika Cesarstwa“ (*Journal de l'Empire*) przesłany już został urzędownie panu de la Gueronière, dla dziennika *Pays* wraz z pochlebnym listem ministra policyi p. de Maupas.

### Hiszpania.

*Gazeta Kolońska* pisze z Madrytu 23 listopada: Murillo ma jeszcze nadzieję zwaleni opozycyi, choć mu ta codzien straszniejszą się staje. Wydał on kilka praw dla handlu korzystnych, tak że prawie wszystkie przedmioty z zagranicy sprowadzane, znowu niższe zostały w cenie o 25 realów, a sprowadzane na okrętach krajowych o 35 realów na centnarze. Spodziewał się on pozyskać sobie deputowanych Katalonii i większych miast portowych, gdy ci jednak są po większej części progresistami, to ich byle czem nie skłoni ku sobie. Utrzymują powszechnie, że ministerstwo jeżeli nie chce zupełnie stracić popularność i utrzymywać się tylko siłą oręża, musi ustąpić jeszcze podczas sejmku. Kraży już nawet nowa lista ministrów: Ordonez, Mon, Narvaez i inni. Ostatni ma na teraz najwięcej widoków, bo prędzej na niego przystanie opozycya niż na Murilla. Dwór trzyma się zdala od intryg parlamentarnych.

Z rodziną Don Karlosa zaczęto się znowu układać za pośrednictwem księcia Parmy. Rokują sobie, że na teraz przynajmniej przyciągną infantę Don Sebastiana i drugiego syna Don Karlosa, infantę Don Juana, którychby do dawnych praw przywrócono; każdy z nich dostałby 40,000 piastrow apanażu, a ten doliczony do przyszłego budżetu.

### Turcyja.

Czytamy w piśmie *Austria*: Stan finansowy Porty pogorszył się od lat wielu, a dla ratunku chwyciono się najgorszego środka to jest zmniejszenia wewnętrznej wartości monety. Złe jest zastarzałe: piaster który pierwotkowo równał się hiszpańskiemu, pogorszał się coraz bardziej tak dalece, że dziś idzie tylko 1/4 franka, a nie wart i tego nawet. Największe niżenie jego nastąpiło po traktacie pokoju w Kajnardzi (1774), gdzie nagle spadł na 1 złr. m. k. (2 fr. 60 cent.), później coraz szedł niżej, i gdy teraz prawnie odpowiadać powinien wartości 23 centimów, w rzeczy samej nie wart jak 10 do 12 cent. Abdul-Medżid chcąc poprawić monetę, kazał ją nieco lepszą wybijać, lecz skutek wypadł całkiem inny niż sobie zamierzono; nową monetę wykupiono i przepiętano, a stara pozostała.

### Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 3 grudnia. Dwa pierwsze dni tego miesiąca odznaczyły się niezwykłą o tej porze pogodą. Onegdaj było 16 stopni, wczoraj 13 stopni ciepła. Dzisiaj wróciła dżdżysta pora, która przez drugą połowę listopada ciągle prawie trwała.

Piszam nam z Sanoka rzecz prawie nie do uwierzenia, że od Nowego-Roku popelniono w tamtejszym obwodzie przeszło 20 samobójstw, najwięcej przez powieszenie; zbrodni zaś popelniono w tym miesiącu prawie cztery, z tych przytaczamy ostatnią, która przed kilku dniami w sposób następujący wykonaną została: w wiosce Przybyszowie o milę leżącej od gór karpackich, żyło jedno wiejskie małżeństwo w niezgodzie; przyczyną niezgody była rozwiozła i niemoralna żona wieśniaka, obmyśliła więc popełnić zbrodnię na mężu swoim, przybrała do tego celu brata ciotecznego z wioski sąsiedniej Karlikowa za umówioną kwotę 50 złr w w. i za zasianie gruntu na wiośnię temuż, aby męża jej od niej na zawsze oddzielił. Mąż tej wieśniaczki wybrawszy się dnia jednego za kupnem słomy do Karlikowa, został na drodze przez brata ciotecznego swęj małżonki napađenym, i dwoma cięciami siekiery ostręj śmiertelnie w głowę ugodzony, gdzie wkrótce niezwygę znalaziono; zbrodniarze przez żandarmeryę aresztowani i do przynależnej zwierzchności odprowadzeni zostali; przyznawszy się zaraz do spełnionej zbrodni, oczekują kary.

Kilka lat temu udało się z miasta Mławy do Kalifornii w Ameryce kilku starozakonnych; a w r. z. rodzina jednego z tychże, otrzymała list z dołączeniem przy nim 100 talarów pruskich, oraz wiadomość, że krewniak ich umarł zostawiając dla swych spadkobierców 9000 dolarów w zlocie. Pieniądze te złożone zostały w magistracie miasta Sacramento w Kalifornii, aż do czasu zgłoszenia się spadkobierców, czy to osobiście czy przez plenipotentę. Jakóż sukcesorowie pospieszyli z wygotowaniem żądancgo pełnomocnictwa, i przesłali je według rozkazu na ręce bankiera Ben Anacharsys w Sacramento, a w miesiącu październiku r. b. otrzymamali odpowiedź wraz z całą należnością, wynoszącą, po potrąceniu kosztów, trzy tysiące dukatów. (K. W.)

*Dziennik Warszawski* powtarzając ustęp z naszej korespondencji hamburgskiej o tamecznym teatrze, dodaje, że pani Geisthard artystka teatru hamburgskiego rodem jest z Kalisza i dzieckiem jeszcze przed 10 laty dała się słyszeć w Warszawie na koncercie w wielkiej resursie.

*Dzienniki pragskie* chwala na nowo grę młodego Polaka Emila Łapczyńskiego, który 27 listopada dawał w Pradze koncert na fortepianie.

Czytamy w *Indép. Belge*: Nie podobna domyśleć się nawet, jak ogromnie rozpowszechniły się w Anglii doniesienia prywatne w dziennikach. Za przykład stawiają dziennik *Times* z d. 25 listopada. Zawiera on 67 kolumn zawiadomień, a licząc po 250 wierszy w kolumnie wypada 16,750 wierszy samych zawiadomień w jednym numerze.

Armię francuską składają obecnie: 6 marszałków, 78 jenerał-poruczników, 152 jen.-majorów, 539 oficerów jeneralnego sztabu; 21,491 żandarmów, z których 13,698 konnych a 7793 pieszych; 100 pułków piechoty tj. 75 liniowych a 25 lekkich. Każdy pułk ma 3 bataliony, batalion 6 kompanii, kompania 125 ludzi tj. pułk cały 2,250 ludzi; 10 batalionów strzelców winceskich, każdy z 8 kompanij po 100 ludzi; 3 pułki zuaawów w Afryce, każdy po 3 bataliony, batalion po 9 kompanij; 8 batalionów lekkiej afrykańskiej piechoty, 12 kompanij karnych; prócz tego 2 pułki legii cudzoziemskiej, każdy po 2,600 ludzi. Jazda składa się z 2 pułków karabinierów, 10 kirassyerów, 16 ulanów, 12 dragonów, 9 huzarów, 4 strzelców konnych afrykańskich, 3 spahisów i 1 guidów. Artylerya liczy 15 pułków, każdy po 16 baterij; nadto 3 pułki 2 batalionowe inżynierów. W ogóle 275,000 piechoty, 60,000 jazdy, 36,000 artyleryi, 10,000 korpusu inżynierów, 12,000 legii cudzoziemskiej i afrykanów; czyli razem 393,000 ludzi. Flota składa się z 40 okrętów liniowych, 50 fregat, 40 korwet, 50 brygów, 18 okrętów przewozowych, 10 fregat parowych, 20 korwet parowych o sile 320—400 koni, 70 mniejszych statków parowych, w ogóle 328 statków, z których 226 żaglowych, 102 parowych. Personale marynarki liczy 2 admirałów, 10 wiceadmiralów, 20 kontradmiralów, 110 kapitanów okrętów liniowych, 230 kapitanów fregat, 650 poruczników, 550 podporuczników, 300 kadetów morskich, 27,000 majtków i żołnierzy morskich.

W dziennikach holenderskich dziedzie jeden donosi o śmierci służącej swojej temi słowy: „Żyła lat 80 i pół i służyła mojemu pradiadowi, moim dziadom, moim rodzicom, mnie, moim dzieciom i moim wnukom. Była ona wzorem wierności, a pamięć jej będzie mnie i wszystkim moim zawsze drogą.“ W zeszłym jeszcze wieku każdy dom szlachecki w Polsce mógł się być takimi poszczycić sługami, które dziś możnaby chyba umieścić we „Wstępie do bajek Krasickiego.“

P. Thiers bawi obecnie w Londynie, aby od lorda Mahon, egzekutora testamentu ks. Wellingtona uzyskać do przejrzenia papiery zmarłego wodza, dotyczące się wypraw do Hiszpanii i

Portugalii, dla wykończenia historyi Cesarstwa.

Ze sprawozdania w parlamencie angielskim dowiadujemy się, iż pomimo surowości, z jaką handel niewolnikami jest ścigany, przemycano do Kuby od 1 stycznia do 9 października r. b. 11000 murzynów. Do Brazylii zawiął jeden okręt z niewolnikami, ale niewiadomo w jakiej liczbie.

Ciągnięcie loteryi lwowskiej 20 listopad.: 72. 40. 39. 2. 65 przyszłe ciągnięcie 4 grudnia.  
 Ciągnięcie loteryi wiedeńkiej 27 listopada.: 89. 73. 82. 56. 68. przyszłe ciągnięcie 11 grudnia.

### Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 3 grudnia.* Metaliki 5-proc. 95<sup>5</sup>/<sub>16</sub>. — Metaliki 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-proc. 85<sup>1</sup>/<sub>8</sub>. — Metaliki 4-proc. 74<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. — 4-proc. z 1850 r. 92<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. — 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-proc. 49<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. — 1-proc. 19<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. z ciągn. z 1830 r. 250. 302<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. — Angsburg 116. — Londyna 11 kr. 23. Paryż 135<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. — Akoye Bankowe 1350. — Akoye kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 97<sup>1</sup>/<sub>16</sub>. B. 112<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. — Ost-Donau Dampfsch. 726.  
 Kurs krakowski 4go grudnia. Banknoty 90<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. — Pruski kurant 102<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. — Imperyalty ros. 34 gr. 15. — Ruble srobr. 100. — Dukaty 19 złp. gr. 15. — Listy Król. Poln. z kup. dają 101<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. — Listy zast. galic. z kupon. dają 91<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. — żądają 92.  
 Cwanygery stare 103<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, nowe 104.  
 Kurs wiedeński z dnia 2 grudnia. — Metaliki 95<sup>5</sup>/<sub>16</sub>. — Nowa pożyczka. 85<sup>3</sup>/<sub>8</sub>. — Akoye Banko wied. 1346. — Akoye kolei żel. szl. 248<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. — Agio od złota 21<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. od srebra 15<sup>3</sup>/<sub>4</sub>.  
 Kurs wrocławski z d. 2 grudnia. Banknoty austriack. 86<sup>7</sup>/<sub>12</sub> zł. Banknoty polskie 98<sup>5</sup>/<sub>12</sub> zł. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 98<sup>5</sup>/<sub>12</sub> zł. — Listy zastawne poznań. 4%. 105<sup>1</sup>/<sub>4</sub> zł., d. 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% 97<sup>1</sup>/<sub>4</sub> zł. — Kolej Krak.-górn.-szląs. 90 zł.

### Inseraty.

Na dniu 2gim grudnia w samo południe idąc od Zamku przez planty ku Wiślniej ulicy, a stanawszy przy loku w pobliżu kryminału,

zginęła książka z rysunkami

landszaftów, piórem i ołówkiem robionych. — Ktoby takową znalazł i oddał w Redakcyi Czasu, odbierze

(1588) 24 złp. nagrody. (2-3)

(1573) Zur Nachricht. (1-4)

### Schon am 2. Jänner 1853

erfolgt die sechste Verlosung der bei dem P. T. Publicum so allgemein beliebten

### Como - Renten - Scheine,

welche alle in Gewinnbeträgen von 50,000 fl. WW., d. i. 20,000 fl. CM., abwärts bis 14 fl. CM. rückgezahlt werden.

Als besondere Vorzüge dieser Rentenscheine verdient hervorgehoben zu werden, dass

1. der Preis eines Stückes so billig ist, dass Jedermann die Theilnahme leicht möglic h wird.

2. Ist es mit diesem geringen Betrage möglich, in obbenannter Ziehung Gewinne von

fl. 50,000. 12,500. 5000. 2000. 1250. 750. 500 etc. etc. zu machen, kann aber

3. nie den Kostenpreis desselben verlieren, sondern muss in einer der Ziehung mit mindestens 14 fl. CM. gezogen werden.

4. Nachdem diese Rentenscheine gegenwärtig Saatspapiere sind, so werden selbe auch bei Cautionen, so wie bei Ansuchen um Geldverschüsse bei der Nationalbank als solches anerkannt, ausserdem werden selbe stets in allen Verwechslungs-Bureaux nach dem Tagescourse eingekauft.

5. Ist die Gesamtzahl der Gewinnste der

### am 2. Jänner 1853 stattfindenden Ziehung

so gross, dass jedes fünfunddreissigste Los gezogen werden muss, und es werden hierbei nicht weniger als 210,000 fl. WW. in Summa gewonnen.

Das gefertigte Handlungshaus, gegenwärtig noch in der Lage, selbe um den so billigen Preis von 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub> fl. CM. pr. Stück ablassen zu können, empfiehlt sich bestens zum Verkaufe derselben, nur noch beifügend, dass bei auswärtigen Aufträgen um gefällige frankirte Einsendung des Betrages, so wie um weitere 21 kr. für Retour-Porto ersucht wird. — Wien, im November 1852.

Joh. C. Sothen, am Hof 420.

### TRAKTYVERNIA

pod Żłotą Trąbką

zwana, przeniesiona w ulicę Szeroką do domu narożnego naprzeciw kościoła XX. Dominikanów z dniem 6 grudnia r. b. otwartą będzie. Podpisany zaszczytany dawniej względami Szanownych Gości, zaręcza i nadal za czystość, prędką usługą, dobór i pomierną cenę potraw. Przypominając się Ich pamięci, poleca się dalszym względem. Oraz przyjmuje na stół. (1590-1-3)

### Ostatnie Wiadomości.

Paryż 1 grudnia. Ciało prawodawcze ogłosiło dzisiaj Cesarstwo; wieczorem o 8ej przynosi ono Prezydentowi sprawdzony plebiscyt z 7,824,189 głosami za, i 153,145 przeciw. Z departamentu Mozeli nadszedł protest z powodu nieformalnego zbierania głosów. Ciało prawodawcze pominęło go przejściem do porządku dziennego.

### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ GODZINA	STAN BAROM. w mierze pa- ryskiej spro- wadzony do 0° Reaumur.		STOP. CIEPŁA według Reaumur.		PRĘŻNOŚĆ pary wodnój w powietrzu czyli e		KIERUNEK wiatru i natężenie.		STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od do					
	27	4	103	+	7	6	3	34			wschodni słaby	pochmurno	+	7	6	+
2	27	4	103	+	7	6	3	34	wschodni słaby	pochmurno	+	7	6	+	2	0
3	10	3	890	+	5	9	2	99	wpnwchodni	" "						
4	8	4	975	+	9	0	2	63	zachodni	" "	deszcz					